Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, WTOREK 9 WRZEŚNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 246

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Prez. Wojciechowski o ambicjach Polski.

„Ambicją Polski jest, by wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości czuli się w Rzplitej dobrze". — Konstytucja nie pozostanie tylko na piśmie. — „Zajawa" chłopa ruskiego. — P. prezydent Wojciechowski przyjmuje błogosławieństwo od rabina.

Lwów, 8 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj, w niedzielę, pan prezydent wyruszył w dalszą drogę do Złoczowa.

O godz. 6 rano p. prezydent w towarzystwie wojewody p. Zimnego udał się na dworzec kolejowy, gdzie zgromadzili się przedstawiciele miasta oraz władz wojskowych i cywilnych. Pan prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej i przy dźwiękach hymnu narodowego wsiadł do pociągu w towarzystwie ks. biskupa Galla, wojewody tarnopolskiego Stawistowskiego, d-cy O.K. Lwów gen. Malczewskiego i attache wojskowego włoskiego płk. Ivaldi, zaproszonego przez rząd polski dla wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru 52 p. p., który przed 6 laty uformował się w obozie koncetracyjnym we Włoszech.

W drodze do Złoczowa pociąg p. prezydenta zatrzymał się na 10 minut w Krasnem. Na peronie, bogato udekorowanym zielenią, zgromadziły się liczne delegacje okolicznej ludności, duchowieństwa wszystkich wyznań i malownicze banderje włościan ruskich i polskich, liczące kilkaset jeźdźców w barwnych strojach.

W imieniu ludności powitał p. prezydenta starosta kamieniecki p. Pieniążkiewicz, a delegacje włościańskie wręczyły p. prezydentowi chleb i sól.

Pan prezydent przeszdł między szeregami zgromadzonych delegacji i banderji, poczem wsiadł do pociągu, który ruszył w dalszą podróż.

O godz. 8 rano przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg p. prezydenta zatrzymał się w Złoczowie. Pan prezydent odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanji honorowej 52 p. p., poczem w towarzystwie wojewody tarnopolskiego udał się powozem do miasta. Koło bramy triumfalnej oczekiwała p. prezydenta rada powiatowa i miejska, kahał, delegacje stowarzyszeń i organizacji i młodzież szkolna.

Stąd udał się p. prezydent na Kępę, gdzie dokonał przeglądu garnizonu. Po wysłuchaniu mszy polowej, celebrowanej przez ks. biskupa Galla, p. prezydent odebrał z rąk przewodniczącego komitetu sztandarowego sztandar i wręczył go dowódcy pułku.

Po wręczeniu sztandaru odbyła się przysięga całego pułku na nowy sztandar i wymiana starego sztandaru na nowy.

O godz. 10.15 p. prezydent przed magistratem odebrał defiladę garnizonu, poczem wrócił do budynku „Sokoła", gdzie zgromadzone było duchowieństwo wszystkich wyznań. Rabin miejscowy udzielił p. prezydentowi błogosławieństwa.

Z pośród licznych przemówień, jakie tutaj wygłoszono, wyróżniła się szczególnie „Zajawa" wypowiedziana po ukraińsku przez przedstawiciela włościaństwa ukraińskiego, który stanowczym i męskim głosem oświadczył, że ludność ukraińska pragnie wspólnie z innemi dziećmi ojczyzny pracować w zgodzie i harmonji dla dobra wielkiej i potężnej Polski i że wszelkie uczucia wrogie i wichrzenia są jej obce.

Pan prezydent wysłuchał tego przemówienia, trzymając rękę opartą na ramionach mówcy. „Zajawa" wywarła na słuchczach najlepsze wrażenie.

Pan prezydent, żegnając zgromadzonych, powiedział:

Dzięki wam wszystkim za wyrazy uczucia dla Rzeczypospolitej. Nadeszły czasy pokoju. Cała ludność naszej Rzeczypospolitej ożywiona jest pragnieniem przedewszystkiem pokojowej pracy nad zagojeniem ran, zadanych przed wojną, nad usunięciem wszystkich zadraśnięć i stworzeniem dobrobytu, jako podstawy dalszego postępu i kultury. Mogę was zapewnić, **że wszystko, co jest pisane w konstytucji polskiej, będzie wykonane. Ambicją Polski jest, by wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości czuli się w Rzplitej dobrze. Pragnę widzieć w was lojalnych współpracowników w dziele osiągnięcia pokoju, tak upragnionego przez każdą rodzinę, stroskaną zawieruchą wojenną. Rząd polski wykona sumiennie zasady, wyrażone w konstytucji i zawsze stać będzie na straży tych zasad, jako warunku demokracji, a z całą stanowczością występować będzie przeciwko tym wszystkim, którzy nie pragną pokojowej współpracy, a chcieliby wejść na drogę samowoli i krwawych rozpraw.** Nie wątpię, że wszyscy bez względu rozumiecie, iż czasy wichrzeń minęły, a czasy pokojowego współdziałania nadeszły. W tych czasach jest obowiązkiem wszystkich pracować pod hasłem: „Pokój wszystkim ludziom dobrej woli i pracy. Szczęść wam Boże, w tej pracy".

Po śniadaniu p. prezydent udał się do koszar 12 p. art. polnej na obiad żołnierski, gdzie jeden z żołnierzy podziękował najwyższemu zwierzchnikowi siły zbrojnej za zaszczyt, jaki spotyka żołnierzy, iż raczył przybyć i spożyć razem z nimi prostą strawę żołnierską.

O godz. 14-ej p. prezydent opuścił Złoczów.

W powrotnej drodze do Lwowa p. prezydent, dowiedziawszy się, że w Zagórzu, leżącej przy linji kolejowej, po której przejeżdżał pociąg p. prezydenta, znajduje się mogiła stukilkudziesięciu obywateli polskich, którzy podczas inwazji bolszewickiej dzielnie stawiając opór, w tej miejscowości, zostali wymordowani przez oddział Budiennego, kazał zatrzymać pociąg, wysiadł z wagonu, poleciwszy zabrać wszystkie otrzymane w Złoczowie kwiaty i pieszo udał się na kurhan, gdzie pochowani są bohaterowie. Pan prezydent ukląkł nad grobem, odmówił modlitwę i własnoręcznie złożył na mogile kwiaty.

O godz. 16-ej pociąg p. prezydenta z powrotem zajechał na dworzec lwowski.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W PRZEMYŚLE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przemysł 8 września.

O godzinie 18-ej p. prezydent porzybył do Przemyśla. W imieniu zebranych na stacji delegacji powitał go przewodniczący rady powiatowej, wygłaszając gorące przemówienie.

O godz. 18,15 p. prezydent odjechał w dalszą drogę.

W drodzę do Warszawy pociąg p. prezydenta zatrzymał się jeszcze na stacji w Przeworsku, gdzie bardzo licznie zgromadziła się dziatwa szkolna z okolicznych miejscowości, witając p. prezydenta okrzykami i powodzią kwiatów. Z Przeworska pociąg p. prezydenta skierował się prosto do Warszawy.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSSPOLITEJ DO WARSZAWY.

Polska Agencia Telegraficzna.

Warszawa, 8 września.

Na przywitanie najwyższego dostojnika państwa zjawili się dziś rano na dworcu głównym prezes rady ministrów i minister skarbu Władysław Grabskich, szef sztabu generalnego gen, Haller i gen. Majewski.

Pan prezydent w otoczeniu świty i w towarzystwie powracającego razem z nim ze Lwowa ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej 30 p. p. poczem udał się do Belwederu.

„Cios wymierzony ohydnej zmorze wojny".

Oto rezultat osiągniętego porozumienia między Anglją i Francją w Genewie.

Londyn, 8 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przed wyjazdem do Dundee premjer Mac Donald oprowadzany przez przedstawicieli prasy udzielił im krótkich wyjaśnień, tyczących się działalności w Genewie, wyrażając wielkie zadowolenie z rezultatów, które zostały osiągnięte.

Korespondentowi „Evenings Standard" premjer oświadczy: „Z wielkiem zadowoleniem konstatuję, że osiągnęliśmy doniosły rezultat. Uważam, że położyliśmy podwaliny pokoju świata i wymierzyliśmy potężny cios ohydnej zmorze wojny. Osiągnięte powodzenie w znacznej mierze zawdzięczać możemy wspaniałej pomocy ze strony mego przyjaciela, Herriota, bez względu na to, że nasze zapatrywania nie wszystkie były identyczne i że niektóre różnice zdać poddane zostały spokojnej ocenie i rozpatrzeniu dwom komisjom zgromadzenia ligi narodów.

Po zakończeniu pracy przewiduję że zostanie zwołana międzynarodowa konfelerencja w sprawie rozbrojenia. Zapoczątkowanie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, a w tym wypadku początek został zrobiony w poważny sposób.

Zaznaczam, że bardzo wiele zależy od opinji publicznej, która, jak się spodziewam, energicznie poprze nasze wysiłki. Sprawa nasza jest sprawą obchodzącą cały świat i zależną od niego, a nie wyłącznie od kierowników i delegacji poszczególnych narodów. Przy pomocy śmiałej i odważnej opinj ipublicznej, któraby poparła nasze wysiłki, można się spodziewać rozpoczęcia nowej ery w dziedzinie arbitrażu i rozbrojenia.

***

Paryż, 8 września.

Herriot i Mac Donald przybyli tutaj o godzinie 9,32. Herriot odprowadził Mac Donalda na dworzec północny, rozmawiając cały czas z premjerem angielskim, który o godzinie 10 z dworca północnego opuścił Paryż.

MAC DONALD W LONDYNIE.

Londyn, 8 Nwrześnia.

Przybył tu Mac Donald.

10 ROCZNICA BITWY NAD MARNĄ.

Meaux, 8 września.

Herriot Nollet i Doumesmil przewodniczyli na uroczystości obchodu 10 rocznicy bitwy nad Marną, oraz na uroczystości odsłonięcia pomnika marszałka Galleniego.

Herriot, przemawiając z okazji obchodu rocznicy bitwy nad Marną, złożył hołd ofiarom wojny, które swem poświęceniem przyczyniły się do największego zwycięstwa, jakie odniósł duch wolności w starciu z objawami brutalności i gwałtu

Kto ponosi winę za wybuch wojny?

Niemcy chcą zrzucić z siebie odpowiedzialność.

CZY NIEMCY OGŁOSZĄ DEKLARACJĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYBUCH WOJNY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 8 sierpnia.

Delegacja francuska w Genewie nie posiada żadnych danych co do prawdziwości podanej w Genewie pogłoski ze źródeł angielskich, według której kanclerz Marks miał zrzec się zamiaru ogłoszenia deklaracji o odpowiedzialności za wybuch wojny.

Genewa, 8 wrzesnia.

Pogłoski, według których rząd niemiecki zrzekł się ogłoszenia proklamacji o odpowiedzialności za wybuch wojny, nie wywołały żadnego zaprzeczenia, lecz nie znajdują także potwierdzenia.

Koła niemieckie otrzymały podobno z Berlina wiadomość, że postanowienie rządu Rzeszy w tej sprawie zostało odłożone.

NIETAKT DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 8 września.

Przedstawiciel „Social Parlamentarischer Dienst" miał rozmowę z Herriotem. w której premjer oświadczył, mu, że w Londynie dokładał wszelkich starań i działał w kierunku pokoju.

Wiadomość, że Niemcy zamierzają przesłać rządom państw sprzymierzonych deklarację, odrzucającą odpowiedzialność za wybuch wojny, uniemożliwia Herriotowi w tej chwili złożenie jakiegokolwiek oświadczenia. Herriot nie może zrozumieć, jak właśnie tę chwilę, w której organizuje się pokój, rząd niemiecki mógł wybrać dla poruszenia tej sprawy.

Obecnie Herriot może tylko czekać na to, czy wzmiankowana nota nadejdzie i ewentualnie wystosować protest.

WYSŁANIE DEKLARACJI POGORSZY SYTUACJĘ MIĘDZYNARADOWĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 8 września.

Niemal cała prasa tutejsza za wyjątkiem pism nacjonalistycznych, domaga się od rządu, aby zaniechał notyfikowania deklaracji w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, gdyż okazuje się, że krok taki nie przyniósłby Niemcom żadnego pożytku, a przeciwnie, mógłby mieć fatalne następstwa w postaci pogorszenia się międzynarodowego położenia dla Niemiec.

LIBERAŁOWIE NIEMIECCY ZA BLOKIEM BURŻUAZYJNYM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 8 września.

Główni przedstawiciele stronnictw liberalnego,, gromadzeni w Reichstagu aprobowali układ londyński i wypowiedzieli się za utworzeniem bloku burżuazyjnego.

Reakcja polska w zwierciadle zagranicy

Do stałych metod walki Chjeny z postępem polskim należy oszczerstwo, że lewica przez swą krytykę wadliwycc rządów kompromituje Polskę zagranicą. Zobaczymy na świeżych przykładach, jak to wygląda w rzeczywistości i kto naprawdę nas bezcześci wobec opinji światowej.

Mamy do zanotowania dwa głosy o Polsce: jeden niemiecki, drugi angielski, a głosy te dobitnie wskazują, jaką szkodę wyrządzają Polsce publicyści i politycy chjeńscy, i jak jedyną obroną dla Polski może być tylko zapewnienie — niestety niezupełnie prawdziwe —, że reakcja nie jest obecnie przy władzy, i że koła w Polsce miarodajne za nią nie odpowiadają. Na tle zachowania się prasy chjeńskiej wobec konferencji londyńskiej ukazał się w „Berliner Tageblatt" artykuł p. t. „Polen und London".

Autor, korespondent warszawski dziennika berlińskiego, triumfuje, że dąsy pewnej części prasy polskiej z powodu zwycięstwa idei pacyfizmu w Londynie na nic się nie zdały, przyczem popełnia nieuczciwość, wmawiając w swych czytelników, że to rzekomo „Polska" chciała rozbić rokowania londyńskie, podczas gdy prasa lewicowa w Polsce podzielała zapatrywania demokracji angielskiej i francuskiej, a za Chjenę Polska tyleż odpowiada, ile Francja za Perlinaxa i Niemcy za Ludendorffa.

„Po tem, gdy Herriot znalazł dla swojej polityki znaczną większość w izbie i senacie — pisze autor — i w Polsce zaczyna się nawrócenie z Szawła na Pawła, albo też stwarza się conajmniej pozór w tym sencie i robi się dobrą minę do gry, którą się w komórce sercowej uważa za złą: do odwrócenia się Francji urzędowej od czystej polityki gwałtu Poincarego względem Niemiec.

Dopóki w Londynie trwały rokowania chwycono tu ciągle z nową nadzieją wszelką wieść, która prorokowała wzrost opozycji przeciw Herriotowi lub przemijający odwrót Mac Donalda.

Ostatnie nadzieje pokładano wreszcie na opozycję nacjonalistów niemieckich w Reichstagu. Bo nic tak nie przedstawiało się dla Polski (?!) nieprzyjemniejszem, jak widoki, że era pokojowa nastaje w Europie i że Niemcom dana będzie możliwość sanacji. Gdyby się chciało być zjadliwym, to należałoby stwierdzić: Polska w tych tygodniach zademonstrowała, że jej pszenica może się obrodzić tylko w bezpokojowej, rozdartej, przepełnionej nienawiścią Europie.

Ściśle jednak biorąc, w stwierdzeniu tem tyle jest tylko słuszne, iż w Polsce istnieje całkiem stanowcza świadomość, że bezwarunkowe popieranie przez Francję wszystkich ambicji polskich tylko dopóty było oczywistem, dopóki aksjomatem dla polityki francuskiej było, że Polska musi być drugą połową tych kleszczów, w które Niemcy mają być ściśnięte po wieczne czasy.

Wymęczono sobie tedy do krwi palce pisaniem, ażeby ostrzec błądzących francuzów przed niebezpieczną międzynarodowością Herriota i ażeby nawrócić go jeszcze w ostatniej chwili na jedynie zbawienny nadnacjonalizm. Z ubolewaniem wszakże w końcu zauważono, że te, graniczące z komizmem, guwernerskie upominania ze strony francuzów nadwiślańskich przebrzmiewają bez echa u francuzów prawdziwych, że zmiana dotychczasowych ról opiekuna i pupila nie wywiera żadnego politycznego wpływu".

Ta przemiana wystąpiła w postaci tak

Uzupełnieniem artykułu w „Berliner Tageblatt" jest artykuł Austina Harrisona p. t. „Poland bid for peace" w lejborganie liberałów angielskich „Daily News".

Autor, nie szczędząc najostrzejszych słów krytyki pod adresem reakcji polskiej, wychodzi jednak z odwrotnego stanowiska i, chcąc służyć interesom polskim, zapewnia opinję angielską, że reakcja w Polsce straciła już wszelkie wpływy".

wybitnej — pisze autor — że już dziś można mówić o Polsce, jako o określonem mocarstwie zachodniem, które szuka swego miejsca w gronie narodów, idąc po linji postępowego pokoju... Politycznie lewica już jest dzisiaj przy sterze." A jak to było dawniej za rządów reakcji? Na to autor odpowiada:

„Polska wyszła z wojny bolszewickiej upojona zwycięstwem. Utrzymywała armję półmiljonową. Radośnie potrząsała swą flagą. Zrobiła krok katastrofalny, który ją pogrążył w szalonej inflacji na robiła sobie nieprzyjaciół dokoła w Lidze narodów pojawiła się w szacie dzikiego militaryzmu i poniosła ciężkie klęski moralne.

„Na szczęście, zdaniem polonofilskiego autora, wszystko się ostatnio zmieniło. Ale przed paru miesiącami stał się cud. Pan Grabski, nowy permjer i minister skarbu ustabilizował polską walutę, bez pomocy i niemal wbrew opinji ekspertów. Wtedy po niektórych jeszcze kręctactwach hr. Skrzyński został ministrem spraw zagranicznych z generałem Sikorskim zwycięzcą bolszewików, jako ministrem wojny.

Są to trzej najsilniejsi w Polsce ludzie. Natychmiast nastąpiła zmiana kursu. W ciągu trzech miesięcy Polska przeszła od pozycji militarystycznej do pokojowej, od szalonej inflacji do zdrowej stabilizacji, od postawy zaborczej do spragnionej pokoju.

Tamtego lata trudno było po europejsku rozmówić się z polskimi politykami. Widzieli oni wszeędzie dokoła tylko wrogów, tylko jedną politykę, polegającą na uleganiu dyktatowi Francji. Natomiast pod nowem kierownictwem Polska zdobywa europejski zmysł konstrukcyjny Ze wszystkich stron słychać głos: nie jesteśmy kolonją francuską. Polska chce wykazać swoją niezależność i w tym duchu zwraca się obecnie ku Brytanji, pragnąc grać rolę zachodu w Lidze narodów."

Charakterystycznem jest, że prasa endecka gniewa się na p. Harrisona o to, że określił Chjenę tak, jaką ona jest w rzeczywistością, tudzież o to, że przedstawił ją jako pozbawioną wpływu i zeszłą ze sceny.

Cóż jednak począć, gdy inaczej nie można bronić Polski, jak zapomocą popełnienia, w dobrych zamiarach, pewnej ...przesady?

Toć sami politycy chjeńscy nie ośmielają się demonstrować zagranicą swych wzniosłych ideałów, któremi kokietują instynkty ciemnego motłochu w kraju. P. Stroński potępił w Lyonie numerus clausus, który wychwala w Warszawie. Pan Zamorski był wdzięczny dirowi Reichowi za to, że ten stworzył w Bernie pozór, że kwestja żydowska została w Polsce załatwiona. Prasa chjeńska jest pełna zachwytu z tego, że delegat angielski Murray podniósł w Genewie z uznaniem uregulowanie w Polsce sprawy mniejszościowej, powołując się na polubowne załatwienie sprawy kolonistów niemieckich A czy załatwienie tej ostatniej sprawy nie nastąpiło wbrew barbarzyńskim hałasom Chjeny? A czy wszyscy nie wiedzą, że poprzednie dwie sprawy nie mogą się doczekać załatwienia jedynie z powodu dzikiej demagogji Chjeny, dla której atmosfera waśni i nienawiści jest nieodzownym warunkiem do życia.

Ci ślepcy przytem nie widzą, że niekiedy swą taktykę szkodzą nawet własnym celom.

Jeżeli bowiem chodzi o konferencję londyńską, to kto wie, czy nacjonaliści niemieccy przeto nie zmiękli, że Chjena tak głośno rozkoszowała się ich współdziałaniem w jednej świętej dla obu sprawy wiecznego stanu wojny zewnętrznej i wewnętrznej.

Toć głośno wyrażone, nadzieje antyniemieckiej chjeny na deutsch - nationałów były świetnią bronią w ręku demokracji niemieckiej.

Jeżeli kto to może mieć pretensje, to raczej powinna ją rościć lewica polska. Stwarzanie kłamliwego pozoru, że w Polsce już jest u steru lewica może być dopuszczalne i pożyteczne tylko w tych widokach, że ten pozór stanie się wkrótce rzeczywistością. Inaczej może nietylko skompromitować się lewica, lecz ucierpieć na tem Polska więcej niż na prawdziwych rządach prawicy. Nie wiecznie bowiem można poprzestawać na hasłach, lecz hasła rychło obowiązują do czynów.

Poseł.

Rządy wewnętrzne w Palestynie.

Francuzi są niezadowoleni z wpływów angielskich w Lewancie.

Korespondent paryskiego „Tempsa" pisze z Jerozolimy:

„Ze wszystkich stron czerpane informacje wskazują jaknajdobitniej, iż Palestyna, — wielka Palestyna — staje się rzeczywistością.

W specjalnej nocie, przesłanej komisji mandatów przy Lidze Narodów, rząd angielski wyłożył plany i swoje zamiary:

W t. zw. Cizjordanji będzie utworzony specjalny system rządów, który spełnić ma obietnicę Balfoura,—iż Palestyna stanie się ogniskiem ojczystym żydów",—natomiast Tranzjordanja pozostanie krajem wyłącznie arabskim, w którym kolonizacji żydowskiej pozostawione będą tylko niektóre przywileje.

Obydwie prowincje tworzyć będą jedno państwo pod rządami nominalnemi fikcyjnego emira arabskiego — w gruncie rzeczy będą one bezpośrednio zawisłe pod względem administracyjnym od wysokiego komisarza brytyjskiego w Jerozolimie.

Rząd angielski spodziewa się w ten sposób pogodzić ruch sjonistyczny z tendencjami nacjonalizmu arabskiego.

Ponieważ projekt ten napotyka jednak na pewien opór w sferach ludności miejscowej — anglicy starają się odwrócić opinję publiczną przy pomocy propagandy i następującej akcji.

15-go czerwca miał zostać zwołany VII kongres palestyński. Organizatorzy jego, nie mogąc się pogodzić, — przedłużyli termin zwołania do 20-go lipca, — ale i wtenczas jeszcze trzeba go było odłożyć na czas późniejszy.

Ażeby skompensować brak tego kongresu — szeik Muzafar, — wiceprezydent komitetu wykonawczego, — oraz Abdul Azir Taalibi, agitator tunezyjski (który jest, jakoby, na służbie angielskiej propagandy) zorganizowali razem kilka wielkich zebrań, namawiając do pogodzenia się partji i starając się zaprzyjaźnić sfery sjonistyczne z myślą o stałym mandacie brytyjskim.

Emir Abdallah, rywalizujący z emirem Rikabi, będącym sumiennym wykonawcą woli anglików — poddał się również w ostatnich czasach rozkazom wysokiego komisarza angielskiego. Wobec tego nie jest wykluczone, iż dostanie się on na tron Transjordanji i Palestyny. Beduini zgodziliby się na ten wybór, gdyż jest to bądź co bądź książę arabski, a prócz tego wybitny znawca pism arabskich, co nie jest rzeczą wśród arabów drugorzędną.

Z drugiej strony byłby on także dobrze widziany przez sjonistów, z którymi zaprzyjaźnił się w roku 1922, zgadzając się na imigrację żydowską. Nie ulega wątpliwości, iż tron jego byłby tylko fasadą arabską, maskującą zgrabnie właściwy charakter Palestyny, jako angielskiego dominjum.

Przewódcy partji palestyńskich prowadzą w chwili obecnej zażartą walkę ze sobą. Kierownicy komitetu wykonawczego, stronnicy polityki brytyjskiej, utracili wszelki kredyt wśród ludności.

Partja narodowa palestyńska oraz partja rolników chcą koniecznie zwołać kongres, gdyż odmawiają one rodzinie Husseinów prawa przemawiania w imieniu Palestyny.

Na poparcie swego stanowiska przytaczają one fakt, iż Muza Kazem el Hussein (będący przewodniczącym komitetu wykonawczego) wybrany został jako delegat na VII kongres palestyński większością 1174 głosów, przy ogólnej ilości... 918 głosujących.

Mimo całej tej opozycji i mimo kampanji prowadzonej przez pismo Al Karmel przeciwko komitetowi wykonawczemu i przeciwko obietnicy Balfoura, można być przekonanym, iż plany angielskie zostaną uskutecznione".

— — — — — — — —

Tyle korespond. paryskiego „Tempsa"! Z tonu jednak całej korespondencji, jakoteż ze sposobu oświetlenia stosunków w Palestynie — wnioskować można — iż Francja jest wielce niezadowolona z wpływów angielskich na Lewancie i pragnęłaby widzieć większy opór ze strony ludności miejscowej przeciwko projektom i zamierzeniom anglików.

r-n.

Wiadomości sportowe

—::—

Zawody towarzyskie.

Victorja Zizkow—Union 3:0 (2:0)

Osłabiony Union nie był w stanie oprzeć się czechom.

U gospodarzy wyróżnili się Witaczek i Engel.

Sędziował p. Hanke.

Victorja Zizkow—Ł. K. S. 9:0 (2:0)

Ł.K.S. zlekceważyły sobie przeciwnika, wystawiając osłabiony skład.

Victoria zaprezentowała się z najlepszej strony.

Mistrzostwo kl. A.

Ł. T. S. G.—Turyści 4:0 (3:0).

Gra otwarta, od czasu do czasu uwidaczniają się zmienne przewagi.

Sędziował p. Hanke Z.

Zawody o mistrzostwo armji.

28 p. S. K. — D. O. K. Lublin 9:0.

28 p. S.K. jest obecnie jednym z najlepszych klubów wojskowych w Polsce.

Mistrzostwo kl. C.

Hakoah—Pogoń 2:1 (2:1)

Najlepszy na boisku Zaklikowski. Pozatem wyróżnili się bardzo Rozenblat i Lewin.

Sędziował p. Wieliszek.

Concordia — Widzew 4:2 (3:0)

Sędziował b. dobrze p. Kowalczyk.

***

Szczegółowe sprawozdania z meczów oraz wyniki z wyścigów w Helenowie podamy w jutrzejszym dodatku sportowym.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEN
9
WTOREK

Dziś: Sergjusza
Jutro: Mikołaja z Tol.

—:—

Wschód słońca o g. 4.55
Zachód o g. 6.22
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 15.47
Ubyło dnia g. 1.35

POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dostarczone Min. Skarbu przez Główny Urząd Statystyczny dane dotyczące uruchomienia poszczególnych gałęzi przemysłu wskazują, iż w sierpniu w porównaniu z lipcem sytuacja w przemyśle uległa pewnej poprawie. Znaczniejszą poprawę widać w przemyśle chemicznym, który w lipcu pracował przeciętnie po 5 (4,92) dni w tygodniu, w sierpniu zaś prawie w całości pracował po 6 (5,65) dn. w tygodniu. Przemysł włókienniczy w lipcu pracował 3,31 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 3,42 dni w tygodniu; przemysł metalowy maszynowy, techniczny i precyzyjny pracował w lipcu 5,37 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 5,38 dni w tygodniu. Dane statystyczne zebrane drogą ankiety 4.000 Zakładów Przemysłowych, zatrudniących około 400 tys. robotników.

DEFINITYWNE OBLICZANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Obecnie urzędy skarbowe wysyłają nieliczne pozostałe nakazy płatnicze na drugą ratę podatku majątkowego. Jednocześnie urzędy skarbowe kończą prace przedwstępne do definitywnego wymiaru podatku majątkowego, tak, że w najbliższych dniach rozpoczną swą działalność subkomisje fachowe we wszystkich komisjach szacunkowych. Subkomisje złożone są z członków i zastępców komisji, rzeczoznawców poszczególnych branż. (b)

PRZEJŚCIOWE OBLICZANIE KAR ZA ZWŁOKĘ.

Wobec tego, że nowa ustawa o karach za zwłokę przy płaceniu podatku ma zastosowanie dopiero od 1 sierpnia, podatnikom, którzy zalegają z podatkami przed tym terminem, kara za okres zwłoki do 1 sierpnia będzie obliczana według dotychczasowych przepisów, t. j. pół proc. dziennie lub 2 proc. miesięcznie, a następnie od tego terminu według nowej ustawy 4 pr. miesięcznie. Koszta egzekucyjne wynoszą nadal 5 proc. (b)

WPROWADZENIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W nr. 78 Dziennika Ustaw z dn. 4-go września rb. opublikowano ustawę o Monopolu Spirytusowym.

Część pierwsza tej ustawy dotycząca zakupu i sprzedaży spirytusu, wyrobu i sprzedaży czystych wódek i obrotu z zagranicą wchodzi w życie od dnia 1-go stycznia rb., część druga dotycząca gorzelni wysokości odpędu spirytusu, fabrykacji wódek gatunkowych, wyrobu spirytusu nieprzeznaczonego do picia, sprzedaży detalicznej trunków oraz część trzecia dotycząca nadzoru skarbowego wchodzi w życie w ciągu 30-tu dni po ogłoszeniu.

Sposób wprowadzenia Państwowego Monopolu Spirytusowego określi specjalne rozporządzenie Ministra Skarbu, który oznaczy województwa, w jakich kolejno wprowadzany będzie pełny Monopol Spirytusowy.

Pożegnanie p. wojewody Rembowskiego.

Podczas urzędowania swego zdobył on sobie sympatje całej Łodzi.

W niedzielę wieczorem w salach Grand-Hotelu odbył się obiad pożegnalny na cześć p. wojewody Rembowskiego, urządzony z inicjatywy i staraniem władz municypalnych.

W obiedzie, prócz przedstawicieli magistratu i rady miejskiej wzięło udział liczne grono osób, reprezentujących wszystkie sfery naszego miasta: administrację i sądownictwo, wojskowość, duchowieństwo, przemysł, sejm i senat, literaturę i sztukę, prasę i t. d.

Szereg przemówień rozpoczął p. prezydent miasta M. Cynarski, podkreślając na wstępie, iż obecność reprezentantów wszystkich kół Łodzi na uroczystości pożegnalnej świadczy najdobitniej o tem uznaniu i sympatji, jakie p. wojewoda Rembowski potrafił sobie na posterunku łódzkim powszechnie zjednać. Następnie p. prezydent wskazał w przemówieniu na realne zasługi p. wojewody Rembowskiego podczas administrowania naszem województwem, podniósł serdeczność, życzliwość i dostępność, cechujące stosunek p. wojewody do wszystkich bez wyjątku mieszkańców m. Łodzi. Życzeniami owocnej pracy na nowem trudnem stanowisku kresowem zakończył p. prezydent swe przemówienie, przyjęte gorącemi oklaskami przez obecnych.

W dalszym ciągu przemawiali pp. red. Milker, pastor Angerstein i poseł Harasz.

Na wszystkie te przemówienia odpowiadał głęboko wzruszony p. wojewoda Rembowski, dziękując za objawy życzliwości, które go ze strony Łodzi spotykają. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, podjętym przez salę, zamknął p. wojewoda Rembowski swe przemówienie.

W bardzo miłym i serdecznym nastroju przy ożywionej towarzyskiej pogawędce, spędzono następnie parę godzin za stołem biesiadnym.

***

Redakcja „Republiki", żegnając ze swej strony p. wojewodę Rembowskiego, solidaryzuje się zupełnie z wyrażonemi pod adresem jego słowami uznania. P. prezydent Cynarski słusznie zaznaczył, iż cała ludność Łodzi bez żadnych różnic politycznych widziała w p. wojewodzie Rembowskim taktownego i uzdolnionego wysokiego urzędnika Rzeczypospolitej. Łódź żegna p. wojewodę Rembowskiego z prawdziwym żalem.

Magistrat chce wyeksmitować kursy

na których kształci się 150 pracowników miejskich.

W swoim czasie magistrat zobowiązał pracowników miejskich do kształcenia się na kursach wieczorowych, co też urzędnicy czynili na kursach przy ulicy Narutowicza.

Obecnie magistrat chce kursy te wyeksmitować i przenieść na ul. Marysińską, wskutek czego do sekretarza okzz. p. Łatkowskiego przybyła z zażaleniem delegacja, składająca się z urzędników magistratu, gazowni, i elektrowni państwa.

P. Łatkowski zwrócił się do ławnika wydziału oświaty i kultury p. Hajkowskiego z następującym memorjałem:

„Stosownie do okólnika magistratu nr 5 związek zawodowy pracowników miejskich i użyteczności publicznej wezwał swych członków do dokształcenia się. Ponieważ żaden ze związków nie posiadał odpowiednich funduszów na otwarcie własnych kursuów; przeto postanowiono polecić pracownikom miejskim zapisać się na kursy wieczorowe prywatne

Z wielu kursów, działających w Łodzi wybrano kursy gimnazjalne z programem realnem zrzeszenia nauczycieli szkół średnich pod fachowem kierownictwem prof. Wierbickiego w Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 27, jako kursy najtańsze w Łodzi i znajdujące się w dogodnym punkcie miasta, a zatym dostępne dla najliczniejszych rzesz pracowniczych.

Do chwili obecnej na kursy te uczęszcza z górą 600 osób z magistratu, kasy chorych, instytucji wojskowych, w tem samych pracowników miejskich około 150 osób.

Z tych względów uważamy za stosowne zwrócić się do W. Panów o pozostawienie tych krusów w lokalu zajmowanym, bo o ile opłata miesięczna za naukę innych kursach wnosi do 45 zł. miesięcznie, to kursy dla pracowników miejskich pobierają zaledwie od 10 do 15 złotych.

Spodziewamy się, że magistrat, specjalnie zaś wydział oświaty i kultury nie będzie utrudniał pracownikom miejskim nabycia wymaganej od nich wiedzy i żądanie nasze, wystosowane w interesie mas pracowniczych należycie uwzględni.

Z mętów wielkiego miasta.

Człowiek, który żyje z zarobków prostytutek.

Do urzędu obyczajowego zwróciła się z zażaleniem niejaka Irena Osowska, 6. Sierpnia 94, iż Zygmunt Ogiński Kopernika 45) nagabuje ją często i, grożąc nożem, domaga się pieniędzy.

Na zasadzie tego urząd obyczajowy wszczął dochodzenie i roztoczył obserwacje nad Ogińskim i jego mieszkaniem.

Na wstępie stwierdzono, że ów Ogiński niedawno odsiadywał 2 miesiące więzienia za to, iż podawał się za agenta obyczajówki i zaczepiwszy przy ul. 1-go maja 2 kobiety, usiłował wyprowadzić je w pole, rzekomo do urzędu śledczego.

Dalsze śledztwo wykazało, że Ogiński wogóle utrzymuje się z wymuszania od prostytutek pieniędzy. Między innemi stwierdzono, iż ofiarą jego padła 14-letnia dziewczynka, niejaka Matusiak, która sprzedaje przy ul. Piotrkowskiej zapałki.

Gdy wracała do domu przez ul. Zieloną, zaciągnął ją do bramy i tam pod groźbą noża, odebrał jej całodzienny zarobek.

Działo się to, kilkakrotnie i gdy raz Matusiakówna poszła inną drogą do domu, Ogiński szukając jej dowiedział się, iż mieszka wraz z matką w stajni przy ul. Leszno nr. 30, wobec czego pewnej nocy przez dach wszedł do stajni i, grożąc nożem, zażądał pieniędzy.

Matka dziewczynki prosiła go, by pieniądze zostawił, gdyż córeczka jej musi zarabiać na całą rodzinę. Wówczas Ogiński oświadczył, iż chce jej córkę pojąć za żonę.

Otrzymawszy te dane urząd obyczajowy aresztował Ogińskiego i odstawił do więzienia do dyspozycji sędziego śledczego. b.

Inauguracyjne przedstawienie w teatrze miejskim

będzie dziś poprzedzone prelekcją J. Lorentowicza.

Dziś, o godzinie 8,15 pierwsze, inauguracyjne przedstawienie Teatru miejskiego — „Śluby panieńskie" w pierwszorzędnej obsadzie pp. Dunajewskiej, Halskiej, Morskiej, Dobrowolskiego, Gurinowicza, Kliszewskiego i Krotkego pod reżyserją p. Zygmunta Nowakowskiego.

Przedstawienia poprzedzi prelekcja jednego z najlepszych krytyków i znawców teatru i jego historji, p. Jana Lorentowicza; p. Lorentowicz mówić będzie o przypadającej na rok bieżący 80 rocznicy istnienia teatru polskiego w Łodzi i o stuleciu „Ślubów panieńskich".

Zarówno przedstawienie, jak i prelekcja znakomitego literata obudziły wielkie zainteresowanie, które ujawniło się w szybkiem rozkupywaniu biletów i abonamentów premjerowych.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 8 września

Polska Agencja Telegraficzna.

Notowania w guldenach gdańskich.
100 mk. rentowych 133.665—134.210
100 złotych polskich 198.72—109.28
100 dolar. ameryk. 562.34—565.16
Telegraf. wypłaty na Londyn 25.01 i trzy czwarte — 25.01 i trzy czwarte.
na Berlin 133.540—134.210.
na Holandję 215.09—216.16,
na Warszawę 107.93—108.47.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8 września.

Zamknięcie giełdy.
Holądnja 203,60
Nowy Jork 533
Londyn 23,69
Paryż 28,10
Medjolan 23,26
Bruksella 26,,60
Praga 15,90
Bukareszt 2,71

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 września

Warszawa 23,31 i jedna ćwiartka
Nowy Jork 443,93
Hiszpanja 33,825
Francja 84,475
Belgja 89,56
Włochy 101,75
Szwajcarja 23,675

GIEŁDA PARYSKA,

Paryż, 8 września

Londyn 84,44
Nowy Jork 190,05
Belgja 74,35
Włochy 82,90
Szwajcarja 356,50
Praga 56,87

DOSTAWA MONET SREBRNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Stosownie do zawartej przez Min. Skarbu umowy angielskie zakłady mennicze, które biją srebrne monety 2-złotowe, dostarczać mają od października począwszy po 1 miljonie sztuk tygodniowo. Dostawa ma trwać 35 tygodni.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

MASZYNY do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rozen, Piotrkowska 88

OKAZJA! Do sprzedania sypialnia, pomocnik, kredens, szafa dębowa z lusterkami oraz stół i krzesła wyściełane po cenach przystępnych w zakładzie stolarsko-tapicerskim. Zielona 39 6521-2

A! Na wypłatę! Pomimo stagnacji na dłuższy termin najtaniej: biały towar, szewioty, bostony, gabardina, welury, satyny, hafty, kapy. Rubaszkin Kilińskiego 44.

Nauka i wychow

HEBRAJSKIEGO języka konwersacji literatury i przedmiotów judaistycznych naucza gruntownie w krótkim terminie rutynowany nauczyciel Rozenfeld Nowomiejska 19 I podwórze lewa strona przyjmuje 6—10 wiecz.

Rutynowana nauczycielka gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie 4-ch klas gimnazjalnych również organizuje komplety specjalistów dla dzieci 6-14 lat. Oferty sub. „Rutyna".

HEBRAJSKIEGO i przedmiotów judaistycznych udziela rutynowany nauczyciel szkół prywatnych. Wiadomość u Tenenbauma Piotrkowska 128

Miss Mary gives English French and German lessons Visible 5—7. Piotrkowska 109 lodg 5 II fr. 83—1

Wzamian za angielski, francuski udziela student polskiego, hebrajskiego matematyki' Oferty do „Republiki" Fundamentaly.

Angielskiego lekcji udziela rutynowany nauczyciel-amerykanin. Godz. 12-2; 5-8. Piotrkowska 81. Lewa oficyna III piętro.

Absolwent Uniwer. Lwowskiego, rutynowany nauczyciel, udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność: matematyka, łacina, historja. Oferty do Repnbliki sub. W.K.

Posady.

Poszukuję starszą pannę do salonu mód jako spólniczka. — Wiadomość Glinstein Zawadzka 12 od 4 do 6-ej.

Małżeństwo bezdzietne poszukukuja pracy lub służby dozorcy domu, szwajcaca lub portjera. Oferty do administacji tego pisma pod „Małżeństwo".

Inteligentna panienka poszukuje posadę do dziecka. — Łaskawe oferty do Republiki pod N.P.

Służąca do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od zaraz. Zgłosić się Nowo-Targowa 22 m. 8. 6509-3

Panna (izraelitka) z trzyletną praktyktyką poszukuje posady do dzieci oraz do gospodarstwa.— Zgłosić się do p. Kantor. Piotrkowska 89.

INTELIGENTNA Panienka poszukuje posady do dzieci od 4—8 lat. Dobre świadectwo i rekomendacja. „Republika" pod „Inteligentna".

Doświadczona wychowawczyni do dwojga dzieci (rok i sześć lat) poszukiwana. Zgłaszać się we wtorek 9.IX. od 4—6 pp. Kilińskiego 93. Szyk.

Lokale.

Pokój w śródmieściu dla 1 lub 2 panów z całodziennem utrzymaniem przy intel. bezdzietnej rodzinid izr. do wynajęcia. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „pokój dogodny". 6425-2

2 pokoje z kuchnią poszukiwane w okolicy od Nowego Rynku do ul. Karola. Oferty pod „Okolica". 6508-1

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.
Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.